

Napływ migrantów na granice z Litwą i Polską to „Operacja Śluza”, starannie przygotowany plan białoruskich służb – pisze białoruski dziennikarz



Białoruś już 10 lat temu opracowała realizowaną teraz akcję sprowadzania migrantów na granice z państwami UE – [pisze na swoim blogu białoruski dziennikarz Tadeusz Giczana](#). Nielegalną migrację Irakijczyków na Litwę i do Polski wspierają służby i państwowe przedsiębiorstwa, osobiście zachęca też do niej Alaksandr Łukaszenka.

Liczba migrantów próbujących nielegalnie przekroczyć granicę z Białorusią i Litwą w ostatnim czasie gwałtownie się zwiększyła, to efekt zorganizowanych działań władz Białorusi – zaznacza Giczana, który przeanalizował dostępne w internecie informacje na ten temat.

Zdaniem Giczana Białoruś realizuje „Operację Śluza”, która została opracowana jeszcze w latach 2010-11 przez szefów KGB i OSAM – specjalnej jednostki wojsk pogranicznych. Wówczas przerzucanie migrantów przez unijną granicę miało wymusić na Unii Europejskiej przekazanie Białorusi pomocy finansowej na uszczelnienie granicy. Plan się powiódł – rząd w Mińsku

otrzymał na ten cel z UE dziesiątki milionów euro.

O „Operacji Śluza” informowała opozycyjna, działająca w Warszawie organizacja byłych oficerów białoruskich służb – BYPOL. Według niej obecnie skala tej akcji jest o wiele większa; a przerzut ludzi pod unijne granice wspiera cały szereg białoruskich służb, w tym wojsko.

☐☐Officers of [@Frontex](#) who are helping Lithuanians to guard the border have spotted a group of migrants being escorted to Lithuania by a Belarusian border guards' vehicle. Also yesterday a Lithuanian farmer took a picture of Belarusian border guards removing a barbed-wire fence. pic.twitter.com/NjWr3xZ9J3

– Tadeusz Giczán (@TadeuszGiczán) [August 3, 2021](#)

Jak opisuje Giczán, cała akcja rozpoczęła się krótko po [zmuszeniu do lądowania](#) na lotnisku w Mińsku 23 maja br. samolotu linii Ryanair, którym podróżował opozycyjny bloger Raman Pratasiewicz. Mężczyznę natychmiast aresztowano, w odpowiedzi UE nałożyła na białoruski reżim dodatkowe sankcje. Krótko po tym wydarzeniu Łukaszenka publicznie ogłosił, że Białoruś nie będzie przeszkadzać ludziom próbującym się przedostać na teren UE. Jego wystąpienie było wielokrotnie emitowane w irackiej telewizji publicznej – podkreśla białoruski dziennikarz.

Irakijczycy na Białoruś mogli się dostać dzięki zwiększeniu liczby i przepustowości połączeń między irackimi miastami a Mińskiem. Jeszcze na początku 2021 roku między Irakiem i Białorusią latał tylko jeden samolot w tygodniu, w maju liczba połączeń zaczęła gwałtownie rosnąć.

Przybyszy z Iraku obsługiwała podlegająca Łukaszence państwowa firma Centrkurort, która współpracowała z irackimi biurami podróży. Po wylądowaniu w Mińsku Irakijczycy otrzymywali wizy

turystyczne. Duża część z nich udawała się następnie w pobliże granicy z Litwą i próbowała ją nielegalnie przekroczyć. Część z nich korzystała z pomocy przemytników, którym płaciła 1000-1500 dolarów za przewiezienie do Wilna.

W nielegalnym przekraczaniu granicy migrantom pomagały krążące po internecie napisane po arabsku instrukcje, ale i działania białoruskich służb – zaznacza Giczan. Na nagraniach FRONTEX-u widać białoruskie służby eskortujące kolumny udających się pod granicę migrantów. Irakijczyków pod granicę podwoziły również autobusy białoruskiego wojska. Dziennikarz przypomina też nagrania pokazujące, jak białoruscy funkcjonariusze wypychają uchodźców z terytorium Białorusi i blokują im ewentualny powrót.

Giczan opisuje, że strumień migrantów był pierwotnie kierowany przez Białoruś głównie na terytorium Litwy. Po ogłoszeniu rządu w Wilnie, że Litwa będzie zwracać na granicy osoby próbujące ją nielegalnie przekroczyć i podjęciu przez Litwę realnych działań, Białoruś przekierowała migrantów na szlaki wiodące do granic z Polską i Łotwą – relacjonuje dziennikarz.

Przepuszczanie migrantów w kierunku polskiej granicy i uniemożliwianie im powrotu na Białoruś nie jest więc „do końca celowym atakiem”, ale raczej konsekwencją skutecznego zablokowania granicy z Litwą, która była pierwszym celem białoruskiej akcji – wyjaśnia Giczan.

„Dopóki granice Białorusi z Polską i Łotwą pozostają nieszczelne, można spodziewać się, że operacja Śluza nadal będzie trwała. A patrząc na to, co się dzieje w tej chwili w Polsce, nie można wykluczać, że kolejny, tym razem zaplanowany atak, będzie wymierzony właśnie w Polskę” – ostrzega dziennikarz.

Źródło: PAP.

Migranci napływają do Polski przez Białoruś



Według doniesień polskich władz, w ostatnich dniach aresztowano rekordową liczbę migrantów przybywających z Białoruś.

Fala migracji następuje, gdy tysiące cudzoziemców, pochodzących głównie z Bliskiego Wschodu i Afryki, napływają na sąsiednią Litwę w związku z pogarszającymi się stosunkami Mińska z Unią Europejską.

Co najmniej 349 nielegalnych migrantów zostało zatrzymanych przez polską Straż Graniczną od piątku.

Grupa 85 migrantów została podobno przechwycona w sobotę na odcinku przygranicznym w Kuźnicy.

„Rzeczniczka Straży Granicznej Anna Michalska powiedziała, że liczba migrantów zatrzymanych od piątku była rekordowa” – donosi [Reuters](#).

„W tym roku Podlaski Oddział Straży Granicznej, działający na granicy z Białorusią, zatrzymał 871 nielegalnych imigrantów”.

Tylko 122 migrantów zostało schwytanych podczas przekraczania granicy białorusko-polskiej w całym 2020 roku.

Polska, Łotwa i Litwa zwróciły się do instytucji UE o pomoc w

złagodzeniu eksplozji nielegalnej migracji przez Białoruś.

Do tej pory na Litwę przybyło w tym roku ponad 4000 migrantów, z których wielu to Irakijczycy – w porównaniu z zaledwie 81 w 2020 roku.

Urzednicy litewscy twierdzą, że na pokładach lotów do Mińska stale przybywa migrantów i oskarżyli rząd białoruski [o pomoc w podróżowaniu do miejsc w UE](#).

Znaczny wzrost w ruchu migracyjnym nastąpił po tym jak Białoruski prezydent Aleksander Łukaszenko [zagroził](#), że umożliwi zalanie Europy migrantami i narkotykami w odwecie za nałożone sankcje przez UE.

Antypolska prowokacja władz litewskich przy użyciu islamskich imigrantów



Władze Litwy dokonują swoistej prowokacji wobec polskiej ludności, wydając rozporządzenie, na mocy którego chcą zmusić władze lokalne, aby te przygotowały ośrodek dla islamskich imigrantów w centrum polskiej miejscowości. Władze litewskie przy użyciu islamskich imigrantów próbują zdestabilizować sytuację w tym bardzo polskim rejonie Litwy – powiedział dr Bogusław Rogalski, prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich

Rodzin, ekspert ds. międzynarodowych, w piątkowej audycji „Aktualności dnia” na antenie Radia Maryja.

„Antypolska prowokacja władz litewskich przy użyciu islamskich imigrantów” – tak należy dziś określić to, co dzieje się w rejonie solecznickim, w miejscowości Dziewieniszki, gdzie mieszka 500 Polaków. Prawie wszyscy mieszkańcy tej miejscowości są Polakami. Władze litewskie przy użyciu islamskich imigrantów próbują zdestabilizować sytuację w tym bardzo polskim rejonie Litwy. Ma to związek z kryzysem migracyjnym, który od kilku miesięcy dotyka państwo litewskie. Przez nieszczelną granicę z Białorusią dostają się na terytorium Litwy już tysiące imigrantów islamskich. Tutaj władze litewskie, a zwłaszcza minister obrony tego kraju Arvydas Anušauskas dokonują swoistej prowokacji wobec polskiej ludności, wydając rozporządzenie, na mocy którego chcą zmusić władze lokalne, aby te przygotowały ośrodek w centrum polskiej miejscowości – powiedział dr Bogusław Rogalski, prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin.

Gość „Aktualności dnia” dr Bogusław Rogalski kilka dni temu gościł na XXI Turystycznym Zlocie Rodzinnym Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin oraz Związku Polaków na Litwie. Wraz z prezesem obu organizacji, eurodeputowanym Waldemarem Tomaszewskim, poseł na Sejm RP Anną Marią Siarkowską, posłem do litewskiego parlamentu Czesławem Olszewskim oraz ks. Ryszardem Halwą odwiedził Dziewieniszki.

– Kilka dni temu dokładnie obejrzałem tę miejscowość, spotkaliśmy się z mieszkańcami. Okazuje się, że ta lokalizacja jest nie do przyjęcia z punktu widzenia mieszkających tam Polaków. Ten ośrodek ma być zlokalizowany w samym centrum miejscowości, tuż obok – dosłownie „ściana w ścianę” z dwiema szkołami, w tym z polskim Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, uczącym dzieci i młodzież polską w Dziewieniszkach, do którego uczęszczają dzieci od 1 do 12 klasy. Zatem zagrożenie dla mieszkańców tej miejscowości jest wielkie, zwłaszcza zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci, ale i wszystkich osób

tam przebywających – zwrócił uwagę dr Bogusław Rogalski w rozmowie z Radio Maryja.

Dr Bogusław Rogalski przypomniał, jakie niebezpieczeństwo wywoływali islamscy imigranci, kiedy osiedlali się na Zachodzie.

– Zagrożenie dla mieszkańców jest wielkie, szczególnie dla ich dzieci, bo wiemy, co robili islamscy imigranci, którzy najechali Europę Zachodnią, Grecję i Niemcy. Dokonywali ogromnych spustoszeń w miejscowościach, w których byli osadzani. Dochodziło do przemocy i gwałtów. Dochodziło do tego, że mieszkańcy miejscowości nie czuli się bezpiecznie, a nawet przez imigrantów byli atakowani. Tu trzeba przeciwdziałać temu wszystkiemu, co dzieje się na Litwie, a Polacy tam mieszkający czekają na pomoc – podkreślił gość Radia Maryja.

Tymczasem władze Litwy są skupione na swojej antypolskiej krucjacie. W piątek w Dziewieniszkach przebywał wiceminister spraw wewnętrznych Litwy Vitalij Dmitrijew, który podkreślił, że decyzja o zakwaterowaniu migrantów jest już podjęta. Podkreślił, że ma nadzieję, że nie trzeba będzie użyć przeciwko protestującym tam Polakom siły, chociaż do tej miejscowości w piątek przybyło około 150 uzbrojonych policjantów i funkcjonariuszy służb specjalnych.

– Społeczność lokalna od kilku już dni, w dzień i w noc, ma tam dyżury. Pilnuje, aby nie dojechały transporty z infrastrukturą, która ma być zainstalowana w centrum Dziewieniszek, w tych budynkach, które są przeznaczone dla islamskich imigrantów – powiedział w Radio Maryja dr Bogusław Rogalski.

Prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin ocenił w rozmowie z toruńską rozgłośnią, że władze Litwy dokonują prowokacji i zaznaczył, że należy jak najszybciej pomóc Polakom mieszkającym w Dziewieniszkach.

– Jest to o tyle ważne, że na Wileńszczyźnie Polacy stanowią większość mieszkańców, a w Dziewieniszkach, gdzie dzieje się ta skandaliczna sytuacja z próbą ulokowania ponad tysiąca imigrantów islamskich, Polaków jest blisko 100 procent – podkreślił ekspert ds. międzynarodowych.

Konflikt podsycy były agent KGB?

– Dlaczego tak się dzieje? Otóż po niedawnych wyborach parlamentarnych na Litwie doszło niestety do zmiany władzy. Bardzo propolski rząd Sauliusa Skvernelisa został zmieniony przez skrajnie antypolski i nacjonalistyczny rząd tworzony przez partię Landsbergisa, tego samego, który zawsze występował przeciwko Polakom na Litwie, który wzywał do historycznego zwycięstwa nad Polakami wraz z liberałami i skrajnie lewacką partią spod znaku LGBT i gender. Ta obecna koalicja powróciła do radykalnych antypolskich działań wymierzonych w Polaków – tłumaczy dr Bogusław Rogalski.

– To, co się dzieje w Dziewieniszkach, to jest wykorzystanie sytuacji z imigrantami muzułmańskimi do tego, aby zdestabilizować wspólnotę polską, aby sztucznie i prowokacyjnie doprowadzić do konfliktu pomiędzy imigrantami a polską mniejszością narodową zamieszkującą te tereny. Dokonał tego nie kto inny, a minister obrony narodowej Litwy, który obecnie pełni także obowiązki ministra spraw wewnętrznych, Arvydas Anušauskas. To on takie rozporządzenie wydał, a co ciekawe, znajduje się on na opublikowanej niedawno przez dziennik „Respublika” na Litwie liście byłych agentów KGB. Zatem możemy się spodziewać jeszcze większych prowokacji przeciwko Polakom. Zwłaszcza, że ten sam minister wysłał dzisiaj do Dziewieniszek 150 policjantów, aby dokonali pacyfikacji i aby nie dopuszczali do protestów polskiej społeczności – ocenił prezes ZChR.

Determinacja Polaków z Dziewieniszek. Rząd litewski łamie prawo międzynarodowe

– Polacy na Wileńszczyźnie, a zwłaszcza w Dziewieniszkach, są zdeterminowani do tego, aby do skutku bronić swojego bezpieczeństwa nawet przy użyciu blokad dróg. Mam nadzieję, że nie dojdzie do jakiejś tragedii, zwłaszcza, że w tej sprawie brakuje zdecydowanego działania i zdecydowanej reakcji polskiej ambasady w Wilnie i brakuje też zdecydowanej reakcji polskiego MSZ. Obie te instytucje „nabrały wody w usta” – przekonuje w „Aktualnościach dnia” dr Bogusław Rogalski.

– Te działania władz litewskich, czyli ta antypolska prowokacja przy użyciu islamskich imigrantów jest sprzeczna z prawem międzynarodowym. Zwłaszcza z Konwencją Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, która mówi wprost, że na terenach zamieszkałych w większości przez mniejszości narodowe powinny się one cieszyć zdecydowaną ochroną prawną i nie można przedsięwziąć żadnych działań, które szkodziłyby interesom tej mniejszości. Traktat polsko-litewski w artykule 15 mówi wprost, że strony traktatu, czyli w tym przypadku Litwa, powstrzyma się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe. Lokowanie w miejscowości, gdzie mieszka 500 Polaków, ponad 1000 imigrantów islamskich z pewnością naruszy demografię tego obszaru i tego rejonu, doprowadzając do zmian narodowościowych. To jest złamanie Traktatu polsko-litewskiego, ale także uchwały samorządu Rejonu Solecznickiego na czele z merem Zdzisławem Palewiczem, która została podjęta jednomyślnie 16 lipca. Radni sprzeciwili się utworzeniu tego ośrodka w sercu i centrum najbardziej polskiej miejscowości wysuniętej na południe rejonu solecznickiego. Jest tu potrzebna pomoc i nagłośnienie całej sprawy i jestem wdzięczny Radiu Maryja i Telewizji Trwam, że mówimy o tym, że możemy o tym mówić głośno. Tylko wsparcie dla naszych Rodaków zapobiegnie tragedii i zapobiegnie przede wszystkim dalszej ich dyskryminacji – dodał gość Radio Maryja.

Ośrodek dla islamskich imigrantów na Litwie powstaje niestety z wydatnym udziałem pieniędzy polskich podatników

Doktor Rogalski poinformował, że na czwartek, 29 lipca, jest planowany duży protest Polaków z Litwy przed rządowymi gmachami w Wilnie, którzy będą żądać zaprzestania budowy ośrodka dla islamskich imigrantów w Dziewieniszkach i odwołania bezprawnej decyzji ministra Anušauskasa o powołaniu tego ośrodka oraz jego dymisji jako prowokatora, który podżega do konfliktów na tle narodowościowym. Rozmówca Radio Maryja zaapelował do ambasady RP w Wilnie oraz polskiego MSZ o reakcję na antypolskie działania.

– Wczoraj na Litwę dotarł pierwszy polski konwój rządowy z generatorami prądu, z łózkami, namiotami. Jak się okazuje, to Polska wyposaża Litwę w całą infrastrukturę, która ma być przecież użyta do utworzenia ośrodka dla islamskich imigrantów przeciwko Polakom z Litwy. Tak nie może być, że za polskie pieniądze, z polskich środków będzie wyposażony ośrodek wbrew woli i wbrew bezpieczeństwu mieszkańców Dziewieniszek. Wiem też, że polskie Ministerstwo Obrony Narodowej ma wysłać kolejny transport z infrastrukturą. Owszem polski MSZ deklaruje pełną solidarność z Litwą, apeluje do państw o wsparcie władz litewskich w tym konflikcie migracyjnym, ale nie może być tak, że ofiarą tego wsparcia będą padali Polacy na Wileńszczyźnie. Tak być nie może. Polska powinna poprzeć ten protest i apel mieszkańców rejonu solecznickiego i mieszkańców Wileńszczyzny, aby nie powstał tam ośrodek dla islamskich imigrantów, aby został on przeniesiony w zupełnie inne miejsce i aby rozlokowano ich w tych miejscowościach, na tych terenach, które są albo opuszczone, albo są zamieszkałe przez Litwinów, a nie przez Polaków. Tylko w taki sposób będzie można uniknąć konfliktu i tragedii – powiedział w piątkowych „Aktualnościach dnia” prezes ZChR.

Nieudolna polityka polskiej placówki w Wilnie

Na antenie Radio Maryja w trakcie wywiadu z prezesem Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin padło też stwierdzenie, że polska placówka dyplomatyczna w litewskiej stolicy nie działa tak, jak powinna.

– Ta placówka bardzo często działa przeciwko Polakom na Litwie i przeciwko polskiemu interesowi narodowemu. Nie byłoby tych problemów, gdyby polska placówka przed ostatnimi wyborami do Seimasu nie zaczęła w sposób pokrętny, ale jednak, wspierać polityków lewicy, a nawet skrajnej lewicy na Litwie przeciwko polskim organizacjom, a tym samym Polakom zamieszkującym ten kraj. W efekcie tego zabrakło trzech głosów w nowym Seimasie, które wcześniej mieli Polacy, aby ciągle był na Litwie najbardziej przyjazny Polsce rząd Skvernelisa, w którym nasi Rodacy z Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin mieli aż dwóch ministrów. Te czasy się skończyły między innymi przez nieudolną politykę naszej placówki z panią ambasadorką Urszulą Doroszewską na czele. Ten konflikt w Dziwieniszkach teraz i próba zdestabilizowania polskiej społeczności przez antypolsko nastawionych polityków nowej koalicji rządzącej powinna dać bardzo wiele do myślenia naszej dyplomacji, naszemu premierowi, ale także prezydentowi, którzy powinni zareagować i przede wszystkim wziąć w obronę naszych Rodaków w relacjach dwustronnych. Pamiętajmy, że nasze relacje z Litwą powinny być tak dobre, jak dobre będzie traktowanie naszych Rodaków przez Litwę. Dzisiaj, to traktowanie jest fatalne, a lokalizacja ośrodka dla imigrantów islamskich w centrum polskiej miejscowości w rejonie solecznickim jest wręcz nie tylko skandalem, ale działaniem na szkodę tej wspólnoty – podsumował rozmowę na antenie Radia Maryja dr Bogusław Rogalski.

Źródło: l24.lt

Sejm Litwy: Na rynku

Łączności elektronicznej tylko wiarygodni producenci



W litewskim rynku łączności elektronicznej będą mogli uczestniczyć tylko wiarygodni producenci i dystrybutorzy – postanowił Sejm we wtorek. Chodzi przede wszystkim o bezpieczne wdrażanie technologii 5G. Chiński koncern Huawei wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji.

Przewodniczący sejmowej Komisji Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, poseł Laurynas Kasčiūnas, uzasadniając przyjęcie odpowiednich poprawek legislacyjnych, ocenił, że „[...] 5G to nasza technologiczna przyszłość, chodzi o Internet Rzeczy, da nam wiele różnych możliwości, ale jednocześnie będzie niósł z sobą wiele różnych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Jeśli popieramy ten projekt i jestem pewien, że to zrobimy, bardzo jasno damy do zrozumienia, że [Litwa](#) nie chce znajdować się w kontrolowanej przez Chińczyków technosferze. Nie chcemy przebywać w tej technosferze na mocy takich przepisów państwowych, gdzie ich firmy, nawet prywatne, które zgromadziły dane, powinny w razie potrzeby udostępniać te dane rządowi i służbom bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej. Przechowujemy nasze dane i wprowadźmy kontrolę, która jest ważna dla bezpieczeństwa narodowego, miejmy tę kontrolę”.

Zgodnie z przyjętymi poprawkami operatorzy sieci korzystający już ze sprzętu niespełniającego wyznaczonego kryterium bezpieczeństwa będą musieli wymienić sprzęt do końca 2025 roku. W przeciwnym razie nie będą mogli ubiegać się o przydzielanie przez państwo spektrum częstotliwości

do komunikacji 5G.

Chińska firma telekomunikacyjna [Huawei](#) wyraziła we wtorek ubolewanie z powodu decyzji litewskiego Sejmu i oceniła, że nie zapewni to bezpieczeństwa sieci telekomunikacyjnych, a jedynie ograniczy rynek.

Źródła: PAP, [Lietuvos Respublikos Seimas](#).